

Wyrok z dnia 25 maja 2000 r.

I PKN 635/99

Pracownik, któremu nie można przypisać winy w nadzorze nad mieniem powierzonym z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się (art. 124 KP) ani winy umyślnej za szkodę powstałą w tym mieniu (art. 122 KP), nie jest zwolniony od odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 114 KP.

Przewodniczący SSN Barbara Wagner (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Katarzyna Gonera, Walerian Sanetra.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2000 r. sprawy z powództwa Nadleśnictwa G. w G. przeciwko Arkadiuszowi R. o zapłatę, na skutek kasacji strony powodowej od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Radomiu z dnia 26 maja 1999 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok w części dotyczącej kwoty 959,87 zł i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Radomiu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Radomiu wyrokiem z dnia 26 maja 1999 r. [...] oddalił apelację Nadleśnictwa G. w G. od wyroku Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Radomiu z dnia 16 lutego 1999 r. [...], oddalającego powództwo strony apelującej o zasądzenie od Arkadiusza R. na jej rzecz kwoty 6291,94 zł.

Sąd ustalił, że Arkadiusz R. został powołany na stanowisko leśniczego Leśnictwa R. w Służbie Leśnej z dniem 7 sierpnia 1995 r. W tym samym dniu przyjął obowiązki z zakresu ochrony lasu przed szkodnictwem oraz odpowiedzialność materialną za szkody w mieniu Leśnictwa wynikłe z niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych. W dniu 29 września 1995 r. nastąpiło przeka-

zanie pozwanemu Leśnictwa R. od ustępującego leśniczego Tomasza L. Z czynności tej został sporządzony protokół zdawczo – odbiorczy. Po roku stwierdzono, że Tomasz L. nie przekazał następcy kwitariusza - dokumentu umożliwiającego wydanie kwitu lub asygnaty nabywcy drewna, niezbędnego do wywozu drewna z lasu. Powierzenie Arkadiuszowi R. mienia i dokumentacji w dniu 7 sierpnia 1995 r., choć dokonane z błędami, było jednak prawidłowe.

W dniu 21 kwietnia 1997 r. pozwany złożył wniosek o rozwiązanie stosunku pracy na mocy porozumienia stron. Ze stanowiska został odwołany w dniu 31 maja 1997 r. W dniu 22 kwietnia 1997 r. rozpoczęto, zakończony w dniu 29 kwietnia 1997 r., spis materiałów drzewnych na gruncie Leśnictwa. W grupie spisowej, powołanej przez komisję inwentaryzacyjną w składzie: Ilona J. (jako przewodnicząca), Maria P. i Janusz P., uczestniczyli strażnicy leśni Ryszard R. i Mirosław K. oraz przejmujący drewno - Tomasz L. Przy czynnościach spisowych obecny był pozwany. W spisie uczestniczył początkowo także Jan P. Komisja inwentaryzacyjna wyliczyła niedobór w mieniu powierzonym Arkadiuszowi R. na kwotę 6292, 94 zł. Powierzchnia Leśnictwa R. wynosiła 1256,97 ha. Ze wszystkich stron otaczały je wsie, co zwiększało ryzyko kradzieży drewna. Na polecenie Nadleśnictwa pozwany pozyskiwał bardzo duże zapasy drewna. Wszystko to ograniczało możliwość nadzorowania powierzonych mu mienia. Inwentaryzację z kwietnia 1997 r. sporządzono wadliwie. Wykaz stanu surowca drzewnego na gruncie nie został podpisany przez komisję spisową, która pracowała w składzie dwuosobowym, a nie, jak przewiduje to zarządzenie nr 10/94 Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych z dnia 15 lipca 1994 r., trzynosobowym. Wykaz drewna zawiera poprawki naniesione nieprawidłowo. Przed spisem nie dokonano obowiązkowego uzgodnienia stanów materiałów drzewnych z kartoteką Nadleśnictwa. Spis nie był przeprowadzony w obecności inżyniera nadzoru Zbigniewa J. Nie spisano całości drewna. Część numerów na sztukach drewna była nieczytelna, a krótkie sztuki schowane w środku pryzmy. Drewno stare i nowe było rozrzucone w bardzo dużym rozproszeniu. Zliczanie poszczególnych mygieł odbywało się kilkakrotnie przez osiem kolejnych dni, a wyniki rachunkowe były rozbieżne. Protokół różnic stanów drewna na dzień 29 kwietnia 1997 r. został podpisany przez osoby nie uczestniczące w spisie. Nadto, spis materiałów drzewnych na dzień 30 kwietnia 1997 r. jest dokumentem wtórnym. Został sporządzony na podstawie odręcznych notatek poszczególnych członków grupy spisowej, które nie zostały załączone do dokumentacji spisowej. Po miesiącu od sporządzenia spisu podleśniczy

Tomasz L. znalazł drewno o numerach nie spisanych przez komisję inwentaryzacyjną. Pozwany nie powinien był posiadać wykazów odbiorczych drewna (tzw. WOD-ów). Kilku z nich pozwany nie podpisał, a figurują na nich adnotacje inżyniera nadzoru Zbigniewa J. „sprawdzono merytorycznie” lub „sprawdził na gruncie”. Nadto, w rubryce „zatwierdzam” znajdują się podpisy nadleśniczego Wojciecha L. i zastępcy nadleśniczego Andrzeja B. Nie wszystkie WOD-y zostały uwzględnione przez komisję spisową. Dokumenty te nie odpowiadają wymogom przewidzianym w art. 21, 22 i 23 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (Dz.U. Nr 121, poz. 591). Zawierają liczne nieprawidłowości i w ocenie Sądu „nie mogą stanowić wiarygodnego dowodu na uzasadnienie zarówno ewidencyjnych jak i rzeczywistych stanów drewna, podanych w spisie materiałów drzewnych na dzień 30 kwietnia 1997 r.”

Zdaniem Sądu, nie ma dowodów, które potwierdzałyby winę pozwanego za powstały niedobór i umożliwiały sprawdzenie prawidłowości wyliczenia niedoboru. Obowiązek naprawienia szkody dotyczy nie „jakiegokolwiek” czy „przybliżonej” szkody, ale szkody określonej co do wysokości. Sąd nie znalazł też podstaw do obciążenia pozwanego niedoborem w wysokości 959, 87 zł. Wprawdzie pozwany uznał tę kwotę w piśmie z dnia 6 maja 1997 r., przyznając, że kradzież drewna nastąpiła wskutek nieprawidłowego wykonania przez niego obowiązków wynikających z przepisów o ochronie przed szkodnictwem leśnym, jednak na rozprawie cofnął uznanie. Poza tym, samo tylko przyznanie wyrządzenia szkody nie stanowi dowodu na przyznaną okoliczność. Ewentualną odpowiedzialność Arkadiusza R. za tę szkodę uzasadniałoby wykazanie przez stronę powodową umyślnej jego winy, czego nie uczyniono.

Nadleśnictwo G. w G. zaskarżyło powyższy wyrok kasacją. Wskazując jako jej podstawę naruszenie prawa materialnego „przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w szczególności art. 114 do 119 kodeksu pracy i art. 124 § 2 kodeksu pracy, poprzez przyjęcie, że powód nie wykazał wysokości szkody i dlatego pozwany, pomimo że nie dopełnił obowiązku nadzoru nad powierzonym mieniem i nie rozliczył się z niego, nie ponosi żadnej odpowiedzialności za powstały niedobór w mieniu powoda”, strona powodowa wniosła „o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu w Radomiu lub Sądowi Rejonowemu w Radomiu, przy uwzględnieniu kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych, względnie o zasądzenie dochodzonej kwoty z odsetkami za zwłokę i kosztami postępowania”. Strona skarżąca zakwestionowała ustalenie, że nie wykazała powstania szkody. Pozwany podpisał arkusze spisu mate-

riałów drzewnych i protokół zdawczy leśnictwa. Stanowi to „niepodważalny dowód na prawidłowość dokonanych przez powoda czynności zdawczo – odbiorczych.” Nadleśnictwo G. przyznało, że nadzór nad powierzonym mieniem w Lasach Państwowych jest utrudniony. „Dlatego też leśniczy nie odpowiada w każdym przypadku braku drewna, a jedynie w przypadku nierozliczenia się z niego”. Wbrew przyjętej przez Sąd opinii, „leśnictwo R. jest zwartym kompleksem leśnym i w skali Nadleśnictwa G. jest jednym z prostszych pod względem nadzoru i ochrony”. Pozwany postępował według własnych zasad, których nie mogły zmienić uwagi i upomnienia kierowane do niego przez przełożonych. Arkadiusz R. przyznał, że brak papierówki olchowej „wynikał z niedopełnienia przez niego obowiązku nadzoru podczas załadunku ekspedowania tego drewna z lasu”. Skoro pracownik sam potwierdza wysokość szkody, która jest rezultatem nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, to zwolnienie go z odpowiedzialności za szkodę w tym zakresie narusza prawo.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest szczególnym środkiem prawnym o ograniczonym zakresie podmiotowym, przedmiotowym i czasowym. Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w jej granicach, biorąc pod rozwagę z urzędu jedynie nieważność postępowania (art. 393¹¹ KPC). Strona skarżąca wskazała jako podstawę kasacyjną uchybienia prawu materialnemu. Nie podnosząc zarzutu naruszenia prawa procesowego zgodziła się z ustaleniami Sądu stanowiącymi faktyczną podstawę rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku. Ustalenia te należy zatem uznać za niewadliwe. Wiążą one także Sąd Najwyższy przy rozpoznawaniu kasacji.

Sąd ustalił, że Arkadiusz R. nie jest odpowiedzialny za niedobór na podstawie art. 124 KP albowiem pracodawca nie wykazał określonych w tym przepisie przesłanek odpowiedzialności, a to rozmiarów szkody w powierzonym mieniu i winy za jej powstanie. W świetle takich ustaleń powołany przepis został zastosowany właściwie. Z prawidłowego powierzenia mienia należy wnosić, że szkoda powstała w tym mieniu jest następstwem niedopełnienia przez pracownika obowiązku nadzoru. Pracodawca zobowiązany jest wszakże nie tylko do wykazania, że „jakaś” szkoda w powierzonym pracownikowi do rozliczenia mieniu powstała, ale także do udowodnienia wysokości tejże szkody. Wadliwe wyliczenie szkody usprawiedliwia wniosek, że strona powoda nie wykazała w jakich rozmiarach pozwany ponosi odpowiedzialność za

szkodę ustaloną w wyniku nieprawidłowo przeprowadzonej inwentaryzacji. Jednak brak przesłanek do przypisania pracownikowi, któremu powierzono mienie z obowiązkiem wyliczenia się, odpowiedzialności za szkodę powstałą w tym mieniu na podstawie art. 124 KP, nie wyklucza jego odpowiedzialności materialnej na ogólnych zasadach. Zgodnie z art. 122 KP pracownik, który umyślnie wyrządził szkodę pracodawcy jest zobowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości. Sąd ustalił, że Arkadiusz R. nie ponosi odpowiedzialności za niedobór w powierzonym mu mieniu na podstawie powołanego przepisu. Strona powodowa nie wykazała bowiem, iż nie dopełniał on swoich obowiązków pracowniczych w zamiarze (bezpośrednim lub ewentualnym) wyrządzenia pracodawcy szkody. Wobec niezakwestionowania skutecznie tychże ustaleń, należy uznać, że art. 122 KP został zastosowany przez Sąd prawidłowo.

Błędny jest pogląd prawny wyrażony przez Sąd w motywach zaskarżonego wyroku jakoby podstawę prawną odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną w mieniu powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu lub wyliczenia się stanowiły tylko przepisy art. 124 KP „gdy szkoda jest następstwem winy nieumyślnej pracownika” lub art. 122 KP „gdy szkoda powstała z winy umyślnej”. Z art. 126 § 2 pkt 2 KP wynika niewątpliwie, że pracownik, któremu powierzono mienie określone w art. 124 § 2 KP, może odpowiadać materialnie także stosownie do art. 114 KP. Przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 października 1975 r. w sprawie warunków odpowiedzialności materialnej pracowników za szkodę w powierzonym mieniu (jednolity tekst: Dz.U. z 1996 r. Nr 143, poz. 662) szczegółowo określają sytuacje, w których pracownik materialnie odpowiedzialny za powierzone mu mienie inne niż wymienione w art. 124 § 1 KP, zobowiązany jest do naprawienia szkody powstałej w tym mieniu według reguł przewidzianych w art. 114 KP. Nadto, brak przesłanek do przypisania pracownikowi odpowiedzialności na podstawie art. 124 KP nie wyklucza sam przez się jego odpowiedzialności na zasadach ogólnych. Sąd nie rozpatrzył odpowiedzialności pozwanego za powstały niedobór na gruncie art. 114 KP. Pozwany nie wykonywał swoich obowiązków pracowniczych należycie, o czym świadczą znajdujące się w aktach osobowych pisma pracodawcy, w tym także zastosowane kary porządkowe. Sąd odnosząc się w uzasadnieniu wyroku do tych faktów uznał je za nieistotne w sprawie. Ocena taka jest przedwczesna. Pozwany uznał dług względem pracodawcy do kwoty 959,87 zł. Przynajmniej więc co do tej kwoty (wartość skradzionej papierówki olchowej) szkoda w mieniu strony powodowej została przez nią wykazana. Ma

rację Sąd, że przyznanie przez stronę pewnych okoliczności faktycznych nie stanowi dowodu na ich rzeczywiste zaistnienie. Jednakże cofnięcie uznania długu nie zwalnia Sądu z obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego na okoliczności stanowiące przedmiot uznania. Tym bardziej że jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku, Sąd badał przesłanki odpowiedzialności pozwanego za szkodę uznaną - 959,87 zł - tylko w aspekcie umyślnego jej wyrządzenia, tj. odpowiedzialności z art. 122 KP. Niezastosowanie art. 114 KP bez uprzedniego zbadania, czy zachodzą przesłanki do jego zastosowania stanowi naruszenie tego przepisu. W tym też zakresie kasacja jest usprawiedliwiona.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy, stosownie do art. 393¹³ KPC, orzekł jak w sentencji.

=====